

05 / 2024

N° 33

RAJNY
KULTURY
maj

ISSN 2720-2259

Kosmiczne inspiracje

Wystawa rzeźb

Tomasza Wenklara

TYCHY ✓ DOBRE MIEJSCE

weź mnie ze sobą!

BEZPŁATNY tyiski miesięcznik kulturalny

Słowem wstępu

Wśród wielu zadań, jakie ma do spełnienia sztuka, jest też takie, by pokazać różnorodność naszego świata i nas, jego mieszkańców. W kwietniu rozmaite wizje świata i losu człowieka śledzili widzowie festiwalu MoTyF. W maju na kolejnej wystawie z jubileuszowego cyklu Miejska Galeria Sztuki OBOK zaprezentuje twórczość Tomasza Wenklara, którego rzeźby potrafią skłonić do spojrzenia na świat z zupełnie innej perspektywy. Wydaje się, że mnogość opowieści, które można przedstawić środkami plastycznymi, aktorskimi czy literackimi jest nieskończona. Wobec tego bogactwa można zadać sobie pytanie, dlaczego w szerokim strumieniu kultury tak wiele miejsca zajmują kolejne adaptacje wciąż tych samych historii. Czy w naszym DNA mamy zapisany skończony katalog motywów, które są dla nas czytelne, i te właśnie lubimy najbardziej?

Cóż, jeśli ktoś lubi wracać do tego, co dobre, w maju może ponownie – po kwietniowym występie mistrzowskim na MoTyFie – spotkać się z Joanną Szczepkowską, tym razem w innej opowieści. Ta znakomita aktorka jest też autorką sztuk teatralnych i opowiadań i będzie gościem cyklu *Portrety Literackie* Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Dla tych, którzy pragną wyjść poza matrycę uniwersalnych memów (nie mam tu na myśli zabawnych internetowych obrazków, lecz podstawowe jednostki przekazu kulturowego, podlegające ewolucji na podobieństwo genów – jak opisywał je zmarły 19 kwietnia Daniel C. Dennett, jeden z najwybitniejszych współczesnych filozofów), także jest propozycja w naszym kalendarium. Poza wszelkimi paradygmatami poruszają się twórcy zaproszeni na kolejną edycję Tyskiego Festiwalu Performance.

Przed nami maj, w którym nie zobaczymy kwitnących bzów i kasztanów, gdyż te zdążyły przekwitnąć już w kwietniu. Możemy za to spotkać się z nieoczywistymi zjawiskami artystycznymi.

Sylvia Witman

Wydawca: Miejskie Centrum Kultury w Tychach, ul. Bohaterów Warszawy 26, 43-100 Tychy, tel. 32 438 20 61, e-mail: redakcja@mck.tychy.pl **Redaktor naczelna:** Sylvia Witman, e-mail: ramykultury@kultura.tychy.pl **Zespół:** Daria Gawrońska, Agnieszka Lakner, Małgorzata Król, Justyna Stolfik-Binda **Korekta:** Agnieszka Tabor **Layout:** Aleksandra Krupa i Bartek Witański Blank Studio, Marcin Kasperek KlarStudio **Skład i łamanie:** Marcin Kasperek KlarStudio **Druk:** Drukarnia AAPrint, Mikołów **Nakład:** 3000 egz. **Foto na okładce:** Radosław Kaźmierczak

Duży format Bartosza Hadrysia

NIE PRZEGAP

Znakiem czasu jest, że ludzie zdecydowanie częściej odwiedzają galerie handlowe niż galerie sztuki. W końcu więc sztuka zawitała także do tych drugich i tak się właśnie stało w Gemini Park Tychy. Działająca tam przestrzeń Okno na Kulturę w maju zaprezentuje malarstwo Bartosza Hadrysia.

W pejzażu artystycznych talentów polskich malarzy młodego pokolenia nie sposób nie zauważyć niezwykle dojrzałego i jednoznacznie zdefiniowanego malarstwa Bartosza Hadrysia – tak o twórczości Bartosza Hadrysia mówi prof. Jan Wiktor Sienkiewicz, historyk sztuki z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Z konsekwentnie przez ostatnie lata doskonalonego warsztatu malarskiego, w którym główną rolę odgrywa pogłębione znanostwo koloru, w pracowni malarza powstają najczęściej wielkoformatowe, na wpół abstrakcyjne płótna olejne, nasycone jednocześnie bogatymi odniesieniami do malarstwa przedstawieniowego a niejednokrotnie wprost inspirowane ludzką figurą.

Bartosz Hadryś (rocznik 1977) urodził się, pracuje i tworzy w Tychach. Uprawia malarstwo i rysunek. Przy tworzeniu abstrakcyjnych form w swoich pracach wykorzystuje technikę olejną, dającą duże możliwości operowania światłem i kolorem.

Uczestniczył w wielu wystawach indywidualnych oraz zbiorowych. Jest laureatem nagród i wyróżnień w konkursach z dziedziny malarstwa i rysunku. Jego prace znajdują się w prywatnych zbiorach w Polsce i za granicą. W Tychach twórczość artysty można podziwiać na ekspozycji stałej, która znajduje się w biurowcu firmy Anmar przy ul. Strefowej 22 oraz w pracowni malarskiej w Śląskich Zakładach Sztuki – Galerii na Wolności (pl. Wolności 3).

Od 16 maja wielkoformatowe abstrakcyjne dzieła będą przykuwać uwagę także w Oknie na Kulturę w Gemini Park Tychy.

oprac. SW



**MIEJSKIE CENTRUM
KULTURY W TYCHACH**
ul. Bohaterów Warszawy 26
43-100 Tychy
32 438 20 61
kultura.tychy.pl



**AUKSO –
ORKIESTRA KAMERALNA
MIASTA TYCHY**
al. marsz. J. Piłsudskiego 16
43-100 Tychy
32 479 19 50
aukso.pl



**MUZEUM MIEJSKIE
W TYCHACH**
pl. Wolności 1
43-100 Tychy
32 327 18 20
muzeum.tychy.pl



TEATR MAŁY W TYCHACH
ul. ks. kard. A. Hłonda 1
43-100 Tychy
32 227 20 67
teatrmaly.tychy.pl



**MIEJSKA BIBLIOTEKA
PUBLICZNA W TYCHACH**
al. marsz. J. Piłsudskiego 16
43-100 Tychy
32 227 04 54
mbp.tychy.pl

Mamy PLAY do wygrania!

KATOWICE ESK 2029

Katowice kandydują do Europejskiej Stolicy Kultury. Chcą ten tytuł zdobyć w roku 2029 i nie starają się o niego same. Startują jako miasto „w kontekście”, który stanowi gra z innymi miastami, dzielnicami, osadami. Dziś bardzo często zapominamy, że nikt z nas nie jest samotną wyspą. Aplikacja Katowic, uwzględniająca perspektywę 41 miast i gmin tworzących Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolię, jest odpowiedzią na pytanie o świat, który chcemy budować. To wspólnota.

Rozmawiam z trzema osobami z biura Europejskiej Stolicy Kultury, z Kasią Nowakowską, Łukaszem Kałębasiakiem i Oskarem Adamusem, bo chcę się dowiedzieć, dlaczego zdecydowali się prowadzić działania à rebours. Nie patrzą na kandydaturę z lotu ptaka, ale spotykają się z mieszkańcami i mieszkankami. Pracują „od dołu”. Jeżdżą po Metropolii. Pytają, badają, angażują zmysły i umysły.

Jak opowiedzieć o naszym regionie własnym językiem, bez przykładania do niego klisz narzucanych przez Warszawę czy Kraków? Przecież my nie mamy jednego języka... A idea gry, zabawy, play i połączenia Górnego Śląska z Zagłębiem jest przewrotna sama w sobie. Macie odwagę rozpoczynać taką grę?

Łukasz Kałębasiak: Właśnie rzecz w tym, żeby w trakcie wspólnej gry stworzyć język i zbudować opowieść! Wspólnej, to znaczy prowadzonej z mieszkańcami, pomiędzy miastami, a także pomiędzy Górnym Śląskiem a Zagłębiem. Od połowy 2023 roku odwiedzamy każdy subregion metropolii, i to po kilka razy. Spotykamy się z mieszkańcami, artystami i ludźmi kultury. I wszędzie słyszymy, że metropolia to wyjątkowa, różnorodna, bogata przestrzeń, która jest niedoceniana na zewnątrz. Nadal ciąży nam stereotyp miejsca szarego i przemysłowego. To informacja podcinająca skrzydła. Jaki jest powód, by czuć, że to, co nasze, jest gorsze od tego, co w Krakowie, Wrocławiu czy Warszawie? Przecież nie o wartościowanie tutaj chodzi, a o wartości. Mamy je wpisane w nasz region i w sposób wyjątkowy je pielęgnujemy. One wynikają z silnych więzi w lokalnych społecznościach – tworzą się w miastach i regionach, gdzie dominujący był przemysł ciężki. Każdy, kto choć raz zjechał szolą pod ziemię, wie, że nikt w pojedynkę tam nie przetrwa. W kopalni, na dole, ważni są ludzie, którzy potrafią sobie pomóc, i ta sytuacja znajdowała odbicie na powierzchni, bo tu po prostu można było liczyć na drugiego człowieka. W to chcemy nadal razem grać z sąsiadami w swojej dzielnicy. Ta wartość stanowi dla nas inspirację przy hasle PLAY!

Jesteśmy w Tychach, mieście zaprojektowanym przez Hannę i Kazimierza Wejchertów wokół pewnej idei. Jakie idee są dla Was kluczowe, gdy myślicie o GZM-ie i miastach wpisanych w aplikację?

Łukasz Kałębasiak: Idee pomagają nie tylko budować miasta, ale są niezbędne, żeby jednoczyć wokół siebie ludzi. Tego potrzebujemy najbar-

dziej. GZM to wciąż młody organizm, który otrzymał na początku czysto techniczne kompetencje, takie jak zarządzanie transportem publicznym. Trudno jednak jednoczyć ludzi wokół idei punktualnie kursujących autobusów, bez względu na to, jak ważne jest to zadanie. Wspólne działanie inicjowane przez artystów czy ludzi kultury ma już taką moc. Szczególnie, że chcemy to robić, mając na uwadze dostępność kultury. Jesteśmy przekonani, że w kulturze tkwi źródło prawdziwej radości. Tak jak pan Jourdain ze sztuki Moliere nie wiedział, że mówi prozą, tak wciąż wielu ludzi nie wie, że to, co sprawia im na co dzień radość, to właśnie kultura. I że nie musi być to cotygodniowa wizyta w filharmonii. Może to być gra wideo, w którą grają. Zależy nam, aby rozszerzać tzw. pole kultury, w ludzkich głowach i w naszym programie artystycznym. Nie zależy nam na naskórkowych eventach. Polegamy na wydarzeniach, które łączą mieszkańców naszych miast i pozwalają im rozwijać więzi. Dlatego przygotowaliśmy program Spójnik!

Wiemy, że w pierwszym Spójniku! mieszkańcy Tychów otrzymali dofinansowanie i zrealizowali swoje pomysły. Ale to nie wszystko, przeprowadzaliście w ubiegłym roku konsultacje i badania, co z nich wynika dla Tychów, a co dla regionu?

Oskar Adamus: Bardzo ważną kwestią dla tyszan i tyszanek jest tożsamość kulturowa i historyczna związana z samym miastem. To bardzo inspirujące. W aplikacji konkursowej podkreślamy, że jesteśmy zbiorem różnych historii i chcemy współpracować, nie tracąc tożsamości małych ojczyzn, z których się wywodzimy. Tyszenie bardzo lubią przestrzeń miasta i o nią dbają. Jest dla nich najczęstszą lokalizacją, by uczestniczyć w kulturze. Szczegółowe informacje znajdują się w raporcie, nad którym jeszcze pracujemy. Są one ogromną częścią przygotowywanej aplikacji i niezależnie od wyniku konkursu pozostaną z nami i pozwolą lepiej rozwijać kulturę w całej Metropolii.

A co teraz? Właśnie zamknęliście tyskie konsultacje, otwarte i zamknięte. Co się na nich działo?

Katarzyna Nowakowska: Tak, jesteśmy po kolejnych konsultacjach w każdym z subregionów. Każde spotkanie ma swoją wyjątkową dynamikę w zależności od miejsca. W Tychach pojawiło się kilka osób, które uczestniczyły rok temu w naszych pierwszych konsultacjach. To dla nas sygnał, że wierzyacie w to, co robimy, i chcecie być nadal częścią tego procesu. Były oczywiście też nowe osoby, dzięki którym spoglądamy z innej perspektywy, a nawet wychodzimy poza tzw. „bańkę”. Jest to cenne doświadczenie.

Na koniec pytanie przewrotne. Wasza aplikacja jest pomarańczowa, a dla starszych mieszkańców, pamiętających jeszcze czasy PRLu, skojarzenie z tym kolorem w kontekście hasła PLAY! jest dość wyraźne – i przywodzi na myśl pomarańczową alternatywę i grę, zabawę z rzeczywistością.

Oskar Adamus: Pracując nad aplikacją od strony wizualnej, musimy mieć z tyłu głowy kilka kontekstów, między innymi, kto ją weźmie do ręki (i finalnie oceni), jej użyteczność i powiązanie z naszą historią. Oczywiście zaczynamy tutaj od koloru cegieł – tak mocno kojarzonego z regionem, z familokami. Metropolia to ponad dwa miliony ludzkich serc, a więc też energetyczny, żywy kolor. Pomarańczowy jest mocno widoczny (wpadł w oko jurorom!)... i jest kolorem szaleńców, którzy wierzą, że to, co robią, potrafi stworzyć nową jakość w świecie. My w ten nowy, wygrany świat wierzymy. A sam projekt też jest lokalny, pierwsza aplikacja została zaprojektowana przez cudownych ludzi z katowickiej ASP – Annę Kopańczewską i Romana Kaczmarczyka. Można ją obejrzeć na naszej stronie www.katowicegzm2029.eu.

rozmawiała Magdalena Gościński

Napiętnowany rzeźbą

ROZMOWA Z TOMASZEM WENKLAREM

W pracowni Tomasza Wenklara rzeźby powstają niemal ze wszystkiego. Czasem nie trzeba ich nawet tworzyć, wystarczy je dostrzec. Oprócz dużych projektów – jak realizowany właśnie tympanon dla Archikatedry Chrystusa Króla w Katowicach – rodzą się tu liczni „partyzanci” – jak sam je nazywa twórca. I dopiero one pozwalają w pełni dostrzec niewiarygodną wyobraźnię artysty.

To będzie Twoja trzecia wystawa indywidualna w Galerii OBOK, gościsz tam ze swoimi pracami mniej więcej co dekadę. Co pokażesz tym razem?

Chcę pokazać głównie rzeźby, które powstały od ostatniej wystawy. W 2015 roku pokazywałem w OBOK część zrealizowanych już wtedy modeli tyskich rzeźb, od butów Ryśka Riedla po tors Karolinki. Teraz raczej nie będą to modele, które już gdzieś stoją, bo tych rzeźb w ostatnim okresie pojawiło się mniej. Wystawa *Mój kosmos*, bo taki dałem jej tytuł, to będzie zbiór rzeczy, które urodziły się po partyzancku.

Powiesz coś więcej o tych „partyzantach”, których szykujesz na wystawę?

Będą to przede wszystkim plakaty rzeźbiarskie, tak je nazywam. Jest cykl gitar, które przerabiam i dorabiam do nich własną melodię-rzeźbę (gitary pozyskałem z likwidującego się zakładu lutniczego). Będą też inne rzeczy inspirowane muzyką.

Muzyka to także Twoja pasja.

Tak, to bardzo istotny dla mnie temat. Ważne są dla mnie też portrety, bo zawsze, gdy kogoś portretuję, to ten człowiek staje się moim znajomym. Na początku zna się tę postać jak ikonę w internecie. Wiadomo, że Hendrix wyglądał tak, a Lennon tak. Ale gdy zaczynam rzeźbić tego kogoś, okazuje się, że ta twarz jest znacznie bardziej skomplikowana. Oglądając różne zdjęcia, widzi się różne grymasy, różne nastroje. Poznaje się człowieka. Powstaje w wyobraźni cały film o nim i jego życiu, a ja z tego filmu wyciągam jeden kadr. Rzeźba jest tym kadrem. Na wystawie chcę pokazać kilka wersji portretu Kilara, którego na pewnym etapie rzeźbiłem w bardzo realistycznych przedstawieniach, jako popiersie stojące w przestrzeni miejskiej Katowic i Czeladzi. Ale w efekcie, słuchając muzyki Kilara i oglądając go na różnych zdjęciach, oprócz tego oficjalnego wyobrażenia, zobaczyłem jeszcze dodatkowe „Kilary”. I musiałem to wyrzeźbić. Tych „partyzantów” jest już sporo. Mam tu w pracowni pomieszczenie, które kiedyś miało być biuro. Chciałem tu podejmować gości i robić im kawę. Ale teraz ledwo można tu znaleźć miejsce na stopę. Dokładam tu kolejne pomysły, kolejne rzeźby. To jest moje *Toy Story*, wierzę, że kiedy stąd wychodzę, to one żyją własnym życiem. Chociaż mają coraz mniej humanitarne warunki. Tutaj mam dość drastyczną rzeźbę *Rozstrzelanie*. To jest rzecz, która wpadła mi do głowy, kiedy zwiedzałem Warszawę. Poczulem, że te kamienie i napisy, upamiętniające miejsca egzekucji,

do wyobraźni widza nic nie wnoszą. Jeśli ktoś nie zna języka polskiego, nic mu to nie powie. Dlatego stworzyłem to. Moje postaci zamknięte są w pustej kratce – to skojarzenie z grą planszową...

To kolejna Twoja pasja.

Zgadza się. Gdy kupuje się nową grę, figurki są w takich właśnie kratkach, z których trzeba je wyciąć. I przyszła mi myśl, że wszyscy ludzie są wycięci z jednej kratki, a jednak mordują się nawzajem. A poza tym ta kratka pozwoliła mi lepiej przedstawić upadających ludzi. Jest całe mnóstwo miniatur, niektóre z nich na pewno pokażę na wystawie. Na przykład Newton, taki trochę rysunkowy, zrobiony z drutu. Jabłko zwisające swobodnie w centrum rzeźby jest jednocześnie jego okiem. Albo Don Kichot, błędny rycerz, czy moja wersja króla Kazimierza Wielkiego. Mam też różne motywy religijne w autorskich aranżacjach. Robię sporo rzeźb religijnych i przez cały czas przepracowuję te tematy na dwa różne sposoby. Z jednej strony przedstawiam świętego w pewnym kanonie, zachowując wszystkie atrybuty. A z drugiej – rodzą się przy tym także inne, trochę szalone pomysły. Mam tutaj na przykład Świętego Franciszka. Na obrazach jest on zazwyczaj przedstawiany w momencie, gdy otrzymuje stygmaty. Gdy spojrzymy na to takim naiwnym, dziecięcym okiem, to on w tej sytuacji trochę przypomina marionetkę. Wyzbywa się wolnej woli, oddaje się w pełnym posłuszeństwie. Więc tak go przedstawiłem, jako marionetkę, w surowej, klockowatej drewnianej figurce. Albo Trójca Święta w formie pionowych totemicznych rzeźb. Uświadomiłem sobie, że nie ma czegoś takiego w historii sztuki. Słowianie, którzy żyli na tych ziemiach, czcili swoje bóstwa i przedstawiali je w formie totemicznej. Gdy zmienili wiarę, nastąpiła zupełnie nowa estetyka i nie ma tego momentu, w którym pogańska estetyka przechodzi stopniowo w chrześcijańską. Nie ma czegoś pośredniego. Postanowiłem więc, że zrobię to brakujące ogniwo.

Dorabiasz brakujące ogniwo w historii sztuki sakralnej. Odważnie.

Trójcę Świętą przedstawiłem też jako kamerton. Kiedy stukniesz w jeden pręt, wszystkie trzy zaczynają rezonować. To jest zjawisko fizyczne. Ale kamerton ma jedną podstawę, jedno uziemienie. Być może Trójca funkcjonuje w podobny sposób. Cykl anten – także będzie pokazany na wystawie i także ma inspiracje religijne, chociaż nie tylko. Kiedy się patrzy na krzyż ze współczesnej perspektywy, to przypomina on antenę. Przetwarza dla nas jakiś przekaz.

Rozmawiasz czasem o swoich religijno-artystycznych wizjach z osobami duchownymi?

Bywają takie rozmowy i reakcje są różne, w zależności od osoby. Niektórzy są zaskoczeni takim spojrzeniem. Niekiedy słyszę, że to już za bardzo przekracza oficjalny kanon. Ale dla mnie te rzeźby są jak pamiętnik. Widzę świat w pewien sposób i co jakiś czas wypada mi z tego rzeźba. Tak samo jak pisarz, zapisuję swoje myśli i odczucia. Dlatego pojawiają się różne motywy i konteksty. Natrafiłem kiedyś na historię kultu cargo. Historia jest niesamowita i bardzo mnie zainspirowała. To zjawisko narodziło się na wyspach Oceanu Spokojnego pod koniec II wojny światowej. Stacjonowało tam wojsko amerykańskie i co jakiś czas żołnierze otrzymywali zrzucone ubrania, żywności i innych potrzebnych rzeczy. Z tych zrzutów korzystała też przy okazji miejscowa ludność, która obserwowała to, co się dzieje. Po wojnie, gdy wojsko się wyniosło, oni zaczęli naśladować Amerykanów. Robili samoloty z siana, przebierali się za żołnierzy, odprawiali podobne defilady. Robili to w nadziei, że oszukają „górze” i ona znowu rzuci im żywność. To zderzenie kultur doskonale pokazało, że bardziej rozwinięta cywilizacja może być łatwo postrzegana w sposób boski, a przedmiotom, których działania nie rozumiemy, możemy nadać zupełnie inne znaczenie. Idąc tym tropem, zrobiłem moje anteny skupione wokół oka opatrności. Ten kształt pojawił się w historii sztuki dość dawno temu. A może to projekt czegoś, czego nie zbudowaliśmy, na przykład anteny? Takie motywy pojawiają się w literaturze science-



Tomasz Wenklar w pracowni, fot. Sylwia Witman

-fiction. Ja zbudowałem swoje anteny w stylu kultu cargo, używając prymitywnych materiałów i splotów. Znalazłem kiedyś butelkę trójkątną w przekroju, w zakładzie szklarskim udało się ją odpowiednio odciąć i mamy doskonałe centrum anteny – oko opatrności. Zrobiłem te anteny w czasie pandemii, ustawiłem je skierowane w okno i wysyłałem moje sygnały. Czekam, czy coś do mnie wróci. Na wystawie na pewno znajdzie się kilka anten.

Denko butelki zostało okiem opatrności. Widzę u Ciebie więcej takich recyklingowych materiałów. Na przykład ten zbiór kartoników po mleku dla dzieci, co z nich powstanie?

Tu zaczyna się już coś takiego jak magia twarzy. Zobacz. To zwykła deska, którą odbiłem z palety, a ile tu jest postaci: świnka, krecik, niedźwiadek... Podpisałem tę deskę, żeby jej czasem nie zużyć do czegoś innego. Gdy zrobisz w odpowiednim miejscu w desce dziurę, to ona zaczyna na Ciebie patrzeć. To jest duża odpowiedzialność rzeźbiarza, bo to jak tchnienie życia w tę deskę. No więc te kartoniki z twarzami zwierzątek tak samo na mnie działały. Dzieci dostawały w nich mleko w szkole. Mam tu całą kolekcję i jeszcze je kiedyś wykorzystam. Było mi bardzo źle, gdy widziałem taki kartonik brutalnie rozdeptany na ulicy. Jak tak można, przecież to ma oczy, patrzy na mnie. Jeżeli coś ma twarz, oko, postać, nawet jeśli to tylko rozlana plama na ulicy, to ja od razu mam poczucie, że należy jej się lepsze traktowanie. Tak samo przerażające jest dla mnie oskórowywa-

nie czekoladowych mikołajów i zajęców. Dostajesz takiego na święta i go oskórowujesz, żeby dostać się do tego mięsiwa, do tej czekolady. A pamiętasz ciasteczka w formie misia? Zawsze się w domu zastanawiałem z dziećmi, co jest bardziej humanitarne: zacząć go jeść od głowy, czy od nóg, co będzie go mniej bolało? To jest u mnie pewnie jakieś napiętnowanie rzeźbą, że w każdej z tych figurek widzę istotę. Może to też są ludzie, tylko dwuwymiarowi? Ja to tak czuję, dlatego jeśli widzę gdzieś twarz, jak tutaj, w tym kawałku papy, który znaleźliśmy z synem...

Jaka groźna.

Piękna, drapieźna twarz, prawda? No więc wyznaję taką zasadę, że jeśli widzę tę twarz, a nikt inny jej nie widzi, to jestem za nią odpowiedzialny. Mam obowiązek zabrać ją ze sobą i o nią zadbać. Nie pozwolę zrobić jej krzywdy.

Jesteś szalony.

Tak, wiem o tym.

Dziękuję za to spotkanie. Do zobaczenia na wernisażu.

rozmawiała Sylwia Witman

Festiwal odwagi

POLECAMY

30 maja rusza XIII edycja Tyskiego Festiwalu Performance. O sztuce performance i odwadze organizatorów festiwalu Marcin Stachoń rozmawia z Artim Grabowskim – współtwórcą pierwszej w Polsce dyplomującej Pracowni Sztuki Performance na Wydziale Intermediów ASP w Krakowie.

Twoje pierwsze skojarzenie na hasło „Tyski Festiwal Performance”?

Odważnie. Odważnie ze względu na dyscyplinę, która sama w sobie jest trudna w odbiorze i dość elitarna. Elitarność, która dotyczy samych artystów-performerów, ale również ze względu na wąskie grono odbiorców i miłośników. Odwaga, którą mają organizatorzy i Piotr Kumor – kurator festiwalu, polega na organizacji przedsięwzięcia, które nie ma tak oczywistego zaplecza, jak choćby Kraków posiadający „ośrodki zabezpieczające”, takie jak: Akademię Sztuk Pięknych, Cricotekę czy Teatr KTO. Tychy są po prostu mniejszym ośrodkiem, nie posiadającym tego typu wsparcia, miastem bez tradycji sztuki akcyjnej. Odwaga wynika również z programu, w którym jest dużo miejsca dla debiutantów i młodych artystek i artystów. Program, który jest swoistym poligonem doświadczalnym do popełniania błędów i stąpania po kruchym lodzie. Takie założenie programowe wymusza więcej cierpliwości i wyrozumiałości na odbiorcach. Tak pojmuję wspomnianą odwagę organizatorów.

Czy uważasz, że forma festiwalu, jaką Piotr Kumor zaproponował, jest typowa w przypadku tego rodzaju wydarzeń? Mam na myśli to, że podczas tyskiego festiwalu w programie, oprócz prezentacji, są również omówienia przedstawionych działań, ale także wykłady czy chociażby, jak w zeszłym roku, konkurs dla studentów wydziałów artystycznych?

Jest to forma typowa dla wydarzeń teatralnych, gdzie tego rodzaju praktyki częściej pojawiają się na festiwalach teatralnych, rzadziej sztuki performance. Niezwykle cenne i ważne są te omówienia i dyskusje dla obu stron: twórców i odbiorców zarazem. Sztuka performance'u jest bardzo trudną formą poznawczą i zarazem jedną z najciekawszych w moim mniemaniu. Bardzo złożoną, wymagającą skupienia, otwartości i elastyczności poruszania się w różnych idiomach. To trudna sztuka przełamująca niejednokrotnie wiele tabu, posługująca się mocnymi środkami wyrazu i epatująca niewygodą, *vide*: długo trwające działania. Te dyskusje pomagają w pewien sposób zaznajomić się z problematyką, która wymaga nieraz intensywnego myślenia i głębszej refleksji, ale te rozmowy bywają również bardzo pouczające dla samych twórców.

Każda edycja festiwalu ma swój temat przewodni. Czy zatem uważasz, że to w jakiś sposób zamyka artystę lub też ogranicza go, a może wręcz przeciwnie, właśnie wtedy artysta otwiera się na poszukiwanie i zgłębienie danego zagadnienia?

Zapewne bywa różnie. Niewątpliwie dla niektórych performerów czy performerek taki wymóg będzie paraliżujący, a dla innych stymulujący. Osobiście mnie to odstraszało, bo narzucony temat czy hasło wymusza

na tobie wyjście z jakiejś strefy komfortu. Kiedy się jednak na to zdecydujesz, to właściwie możesz liczyć na jakąś świeżość w metodzie. Pamiętam doskonale edycję „Milczenie”. Gryzłem się z tematem i chodziłem zakłopotany: „co tu zrobić?”. W ostatnim momencie wpadłem na pomysł, aby poprosić publiczność przed rozpoczęciem performance'u o uczczenie ofiar wojny w Ukrainie minutą ciszy. Potem poprosiłem o kolejną minutę dla ofiar Libanu, Afganistanu, Syrii, Iranu, Jemenu, Somalii, i tak dalej, aż do dwudziestu minut – to było kolejne ograniczenie czasowe narzucone przez organizatorów. Pomysł, z którego finalnie byłem zadowolony, który wpisał się w kontekst festiwalu i przede wszystkim aktualności geopolitycznych.

Zeszłoroczną edycję odwiedziło ponad dwa tysiące widzów, czyli dość sporo jak na tego typu imprezę, która co roku otrzymuje dotację od miasta Tychy i w zasadzie tylko dzięki temu może w ogóle się odbyć. Na dotacje ministerialne w kolejnym roku niestety nie możemy liczyć. Jak oceniasz – nazwijmy to kolokwialnie – rynek sztuki performance'u w Polsce? Czy nurt ten ma szansę na coraz większą popularność wśród odbiorców, czy to będzie zawsze w pewien sposób niszowa sztuka?

Performance przeżywa niesamowity renesans na świecie, który obserwuje się mniej więcej od 2010 roku, czyli od sławetnej wystawy Mariny Abramović w nowojorskiej MoMie. Film *Artystka obecna* unaocznili romantyczną wyższość performance'u nad innymi dyscyplinami. Film trafia do randomowych ludzi, otwiera oczy niedowiarkom. Pojawia się mnóstwo publikacji, performance staje się wszędobylski, a wręcz celebrycki. Złote Lwy Biennale w Wenecji zdobywają działania o charakterze performatywnym i nie wyobrażamy sobie wernisażu bez żywego wystąpienia dzisiaj. Z drugiej strony, zauważam wyparowywanie festiwalu skupionych na tak zwanym egocentrycznym performansie, skupionym li tylko na artyście. Performance ewoluuje – stał się bardziej glamour, kolektywny i spektakularny. Do lamusa odchodzi ten introwertyczny, skupiony na wnętrzu emocjonalnym twórca. Obecnie ważniejsze są te dotyczące tematów społecznie, ekologicznie ważnych, z którymi utożsamia się więcej osób.

Temat tegorocznej edycji tyskiego festiwalu to „Reprodukcje. Rekonstrukcje”. Jak interpretujesz to hasło? Czy wszystko już było i pozostają nam tylko kalka i kopia?

To nieprawda, że wszystko już było, a nawet jeśli coś się wydarzyło, to powtórzone w kontekście nowych realiów i czasu przyniesie inne rezultaty. Osobiście namawiam studentów do tego, żeby kliszowali, badali zmienność kontekstów. Sama Marina Abramović udostępniła scenariusze swoich i Ulaya performansów, tylko po to, abyśmy mogli korzystać i budować swój potencjał twórczy i wzbogacić doświadczenia percepcyjne poprzez odtwarzanie ich niezwykłych działań. Nie obawiam się remake'ów, reprodukcji czy rekonstrukcji. Każda powtórka, każde granie – oczywiście mówimy o sztuce żywej – przyniesie jakieś novum, nowe doświadczenia i znaczenia. Wystarczy metr, sekundę różnicy, a pojawia się inna temperatura, energia i refleksja. Ten sam gest powtórzony w kontekście innego miejsca przyniesie inne skojarzenia. Wyobraź sobie gest markowania poderżnięcia gardła palcem wykonany na Rynku w Tychach a na Placu Niebiańskiego Spokoju w Pekinie? Nawet konsekwencje będą inne. Uważam więc, że temat tegorocznej edycji może być arcyciekawy.

Bardzo dziękuję za tę rozmowę, która, myślę, w ciekawy sposób przybliżyła te także niecodzienne działania.

Ja również bardzo dziękuję i zapraszam na tyski odważny festiwal.

rozmawiał Marcin Stachoń

Noblistka i Pan Cogito

POLECAMY

Kraj poetów – tak przez wielu czytelników, recenzentów, krytyków literackich jesteście postrzegani. Lista nazwisk byłaby długa i nie mam na myśli rejestru od Kochanowskiego począwszy. Myślę o ostatnich kilkudziesięciu latach. Na tej liście bez wątpienia dwa nazwiska zasługują na uwagę. Wisława Szymborska i Zbigniew Herbert.

Trudno byłoby znaleźć tak dwie różniące się postaci i to prawie pod każdym względem.

Wisława Szymborska. Spokojna, raczej unikająca tłumu, poklasku. Gdzieś tam cicho sobie pisząca. Owszem, jak każdy twórca była ciekawa, w jaki sposób jej poezja jest odbierana. Każdy autor czeka na reakcje czytelników, po to przecież pisze, po to dzieli się z nami swoimi przemyśleniami, widzeniem świata. Wieczory autorskie były dla niej męczące. Owszem, odpowiadała na zaproszenia, owszem, czytała swoje wiersze, ale już bardzo niechętnie mówiła o życiu osobistym, politycznych poglądach czy światopoglądzie. Była zdania, że wnikliwy czytelnik sam znajdzie odpowiedź na niektóre z tych pytań.

Jako mała dziewczynka przeskakiwała kałuże, bo bała się, że woda ją wchłonie, a ona sama już na zawsze zniknie. Otoczona szkolnymi koleżankami starała się nie rzucać w oczy. Trudno o to było w słynnym domu przy Krupniczej w Krakowie. Co mieszkanie, to pisarz, poeta, dramaturg. Ale i tam wywalczyła sobie kilka metrów swobody. Co nie znaczy, że unikała ludzi. Wręcz przeciwnie. Jeśli kogoś zaakceptowała, była to wierna, lojalna przyjaźń.

Słynne są spotkania, kolacje u Szymborskiej. Zawsze miała przygotowane dziwne przedmioty, gadżety, które potem w drodze losowania jako nagrody dostawali jej przyjaciele. Niektórzy do dziś zachowują owe „specjały”.

Z każdej podróży, miasta, wysyłała kartki z naklejkami, rysunkami. Uwielbiała się fotografować pod dziwnymi nazwami miast. Woody Allen podzielał te słabostki Szymborskiej i koniecznie chciał ją bliżej poznać. Była mieszcuchem, a jednak zgadzała się jechać na ryby razem z Kornelem Filipowiczem, pod namiot. Niektórzy nazywają to miłością.

W galeriach sztuki, muzeach, skupiała się na dwóch, trzech obrazach. *Dosyć, wystarczy, już wiem, że na resztę nie mam sił.* Była zdania, że jeden, dwa obrazy w skupieniu obejrzone to jest właśnie przeżywanie, smakowanie. I to zostaje nam w pamięci, a nie dziesiątki dzieł uchwyconych przez moment.

Namiętnie paliła. Do historii przejdzie uroczysta kolacja dla noblistów, kiedy to Szymborskiej, na sali pełnej oficjeli, udało się namówić króla, aby zapalił papierosa.

Nagroda Nobla okazała się dla niej katastrofą. Gazety, telewizja, fotografowie to nie był jej świat.

Zażyczyła sobie, aby na jej pogrzebie z taśmy puszczono jazz.

Zbigniew Herbert. Przez całe życie tętnił w nim Lwów, miasto dzieciństwa. A potem piętno odcisnęło na nim powstanie warszawskie, którego był w zasadzie przeciwnikiem.

Przez lata stał z boku, poza parnasm literackim. Kiedy tylko mógł wyjechać na Zachód, godzinami przesiadywał w galeriach, muzeach, chodził po ruinach. Szkicował, przygotowywał teksty. A wieczorami z rybakami czy mieszkańcami miasteczek, wiosek pił wino i rozmawiał. Każdy wyjazd był okupiony ogromnymi wyrzeczeniami finansowymi, a w efekcie też zdrowotnymi. Lubił prowokować, podburzać. Czasami niestety zamieniało się to w awanturę. Następnego dnia przychodził więc z kwiatami. Wśród przyjaciół, znajomych miał przezwisko Kicia. Na dobrą sprawę nie wiadomo, kto pierwszy i dlaczego je wymyślił. Miał słabość do wina i kobiet. Potrafił się cieszyć drobiazgami. Chciał tym, którzy w czasach PRL-u nie mogli zobaczyć obrazów w Luwrze czy greckich kolumn, opisać to i opowiedzieć o tym. Gdziekolwiek był, był duszą towarzystwa. Potrafił być czarujący, ale za chwilę nieznośny.

Tak różne postaci, ale łączyła ich wyjątkowa wieloletnia przyjaźń. Historię tej przyjaźni poznamy bliżej, słuchając fragmentów listów i wierszy, czytanych przez parę znakomitych aktorów Dorotę Segdę oraz Jacka Romanowskiego podczas spotkania w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tychach 15 maja. Spotkanie będzie oparte na publikacji *Jacyś złośliwi bogowie zakpili z nas okrutnie. Korespondencja z lat 1955–1996* oraz na słuchowisku radiowym pod tym samym tytułem.

Jan Mazurkiewicz



Premiera słuchowiska *Jacyś złośliwi bogowie zakpili z nas okrutnie*, Studio im. Romany Bobrowskiej Radia Kraków, 10.12.2018 r. fot. Marek Lasyk, archiwum Radia Kraków!

Symfonia porannych ptaków

TERAZ GRAMY

Adam Bałdych to jeden z najbardziej rozpoznawalnych skrzypków młodego pokolenia, który w jedyny w swoim rodzaju sposób łączy dokonania muzyki poważnej i współczesnego języka skrzypcowego z talentem improwizatorskim. Ceniony jest zarówno za kreatywność na polu jazzu i muzyki współczesnej, jak i twórcze łączenie obu tych dziedzin.

W krótkim czasie stworzył własny styl, stał się inspiracją dla kolejnego pokolenia improwizujących skrzypków. Swoją muzykę prezentował na najważniejszych festiwalach jazzowych oraz w prestiżowych salach koncertowych w Europie, Azji i Ameryce Północnej (m.in. w Korei Południowej, Chinach, Japonii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Azerbejdżanie, czy Indonezji). Koncertuje i nagrywa z wybitnymi artystami, takimi jak m.in. Agata Zubel, Cezary Duchnowski, amerykański pianista jazzowy Aaron Parks, kontrabasista Lars Danielsson, puzonista i wokalista Nils Landgren oraz włoski trębacz Paolo Fresu, z którym nagrał album *Poetry*

(jedna z najważniejszych płyt 2022 roku w zestawieniu amerykańskiego portalu Bandcamp czy brytyjskiego magazynu „Jazzwise”). Najnowszy album zatytułowany *Passacaglia* ukazał się na początku bieżącego roku, artysta nagrał go z Leszkiem Możdżerem, a więc w duecie wyczekiwany z niecierpliwością przez fanów jazzu.

Cofnijmy się jednak do 2019 roku, kiedy na zamówienie AUKSO Orkiestry Kameralnej Miasta Tychy Adam Bałdych przygotował *Early Birds Symphony* – utwór, którego prawykonanie odbyło się na festiwalu Auksodrone w tyskiej Mediatece – to właśnie dzieło zabrzmi w Tychach ponownie. W dniu swoich urodzin, czyli 18 maja, wirtuoz skrzypiec znów połączy siły z Helgem Lienem – pianistą jazzowym, kompozytorem i liderem jednego z najważniejszych skandynawskich zespołów jazzowych Helge Lien Trio. Owocami wcześniejszych ich spotkań są dwie płyty: *Bridges* i *Brothers*. Przed tyską publicznością, wraz z Adamem Bałdychem, zagrają: Andrzej Świąś, na kontrabasie, oraz Dawid Fortuna na perkusji. Muzykom towarzyszyć będzie AUKSO Orkiestra Kameralna Miasta Tychy pod batutą Marka Mosia. Koncert planowany jest w ramach cieszącego się popularnością cyklu AUKSO MODERN, w którym Orkiestra zaprasza do wspólnego występu pierwszorzędnych artystów, nietuzinkowe zespoły i znamienite orkiestry.

Agnieszka Lakner

Z perspektywy dziecka

NIE PRZEGAP

W spektaklu *Ojciec matka tunel strachu* (reż. Wojtek Klemm, Narodowy Stary Teatr Kraków), który planowano w listopadzie 2023 r. podczas 49. edycji Tyskich Spotkań Teatralnych, a który niestety został odwołany, Jan Peszek miał pojawić się na scenie w towarzystwie swojego syna Błażeja Peszka oraz synowej Katarzyny Krzanowskiej w zaskakującej konwencji odwróconych ról.

Wówczas, na łamach „Ram Kultury” (wyd. 11/2023, wciąż dostępne w wersji elektronicznej na stronie kultura.tychy.pl) opublikowaliśmy obszerną rozmowę *Dobrze nam ze sobą*, którą przeprowadziła Małgorzata Wawak z Janem Peszkiem. Przypominamy o tym nie bez powodu. Zgodnie z niepisaną zasadą, że obietnicę powinno się dotrzymywać, 5 kwietnia Teatr Mały w Tychach ogłosił na swoim facebookowym profilu, że odwołany w listopadzie spektakl zostanie wystawiony 12 maja w Mediatece.

Dla tych z Państwa, którzy chcieliby dowiedzieć się nieco więcej o przedstawieniu, ale również o samym aktorze, a nie mieli okazji trzymać w dłoniach wspomnianego listopadowego wydania „Ram Kultury” przytaczamy fragment rozmowy:

W spektaklu *Ojciec matka tunel strachu* wcielił się Pan w postać dziecka. Na scenie pojawia się też Pana syn, Błażej Peszek, w roli męża autentycznej żony, Katarzyny Krzanowskiej. Widzowie są świadkami budowania nietłowej relacji dziecko – rodzic w nieoczywistej konfiguracji. Jak to doświadczenie wpłynęło na przygotowanie postaci scenicznej i Wasze relacje?

Jan Peszek: Pomysł reżysera był taki, by stworzyć relację na opak. Pokazać więź dziecka z nieudanymi rodzicami, frustratami. Matka, która nie ukończyła studiów, i ojciec, który nie spełnia się zawodowo. Gram więc dziecko, które jest obserwatorem i próbuje zrozumieć fenomen zachowań i poleceń rodziców. I tak jak w życiu, tak w tym spektaklu, próba edukacji dziecka i nawiązania relacji między rodzicami jest, moim zdaniem, próbą nieudaną. Trzeba przejść dzieciństwo dzieci, ich młodość i dopiero po uzyskaniu pewnej perspektywy własnej, zaglądając w przeszłość, możemy lepiej zrozumieć ten ciężar, który spada na rodziców chcących wychować dziecko.

Natomiast my nie przenosimy teatru do domu. Ale nigdy też nie mieliśmy aspiracji tzw. przecięcia pępownicy. Jesteśmy ze sobą blisko związani i uważamy, że jeżeli nam jest dobrze ze sobą, to dlaczego mielibyśmy tę „pępownię” odcinać. To byłoby absurdalne i nielogiczne, bo wszyscy mamy świadomość, że żadne granice nie są przekraczane, a nam jest ze sobą po prostu dobrze w tym, co robimy i gdzie jesteśmy.

oprac. DG



fol.Simon van Boxel

Zbliża się Festiwal Katowice Kultura Natura 2024

POLECAMY

Kultowy już festiwal Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach odbędzie się w dniach od 10 do 16 maja. Sześć festiwalowych dni wypełni sześć koncertów z udziałem muzyków znanych na całym świecie. Nie zabraknie też imprez towarzyszących.

Centrum tegorocznego festiwalowego świata będzie kosmos i wszystko, co z nim związane. Hasłem przewodnim wydarzenia jest bowiem „Muzyka sfer”.

Festiwal Katowice Kultura Natura to spotkanie z wielką muzyką i wielkimi ideami. A czy jest coś większego niż kosmos? Z ogromną radością zapraszam Państwa na sześć wspaniałych koncertów połączonych

*wspólnym motywem „Muzyka sfer”. Jej symbol dał początek nici porozumienia, która na wiele wieków połączyła osoby zajmujące się nauką i sztuką. I ta właśnie nić przenika program, który przygotowaliśmy dla Państwa w tym roku – mówi Ewa Bogusz-Moore, dyrektor naczelna i programowa festiwalu. Jego program, choć różnorodny, nawiązuje do sfer niebieskich i postaci wielkich astronomów. W pierwszym dniu festiwalu, podczas koncertu inauguracyjnego, będzie można usłyszeć II Symfonię Henryka Mikołaja Góreckiego skomponowaną z okazji 500. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Kompozytor wykorzystał w niej fragment dzieła *O obrotach ciał niebieskich*: „Cóż może być piękniejszego niż niebo, które zawiera wszystko, co piękne?”. W ostatnim dniu festiwalu przywołana zostanie postać innego wielkiego astronoma – Johannesesa Keplera, odkrywcy praw ruchu planet. Opowiada o nim największe symfoniczne dzieło Paula Hindemitha – *Harmonia świata*.*

Wielcy naukowcy, najlepsi kompozytorzy i sławni wykonawcy – podczas Festiwalu Kultura Natura 2024 nie zabraknie znanych postaci i zespołów. Wystarczy wspomnieć o Royal Concertgebouw Orchestra, jednej z najbardziej prestiżowych orkiestr na świecie. 11 maja poprowadzi ją najmłodszy w historii zespołu dyrygent, Klaus Mäkelä, w V Symfonii Antona Brucknera, co według organizatorów festiwalu będzie jednym z najważniejszych jego wydarzeń. A dzień później kolejnym ukłonem w stronę młodości i talentu będzie koncert, w którym wystąpi cudowne dziecko jazzu, Joey Alexander. Urodzony na Bali dwudziestoletni pianista był pierwszym Indonezyjczykiem, którego album trafił na amerykańską listę Billboard 200. Warto wspomnieć, że album ten nagrał w wieku... 11 lat!

A skoro moda o młodości, podczas Festiwalu Katowice Kultura Natura nie zabraknie też propozycji dla dzieci i młodzieży. Odbędzie się m.in. gra terenowa „W poszukiwaniu planet”. Niezwykle ciekawie, dla małych, i dużych, zapowiadają się także wieczorne seanse z projekcjami NASA i dźwiękowe instalacje Erwina Stachego, które łączą w sobie elementy fizyki i muzyki w ramach interaktywnego performance'u. Szczegółowy program festiwalu i towarzyszących mu wydarzeń znaleźć można na stronie NOSPR-u.

Justyna Stolfik-Binda

KALENDARIUM

MAJ 2024

3 12.00

SPOTKANIE

Święto Konstytucji 3 Maja

Prowadzenie: Wojciech
Lewandowski

Parafia pw. św. Marii
Magdaleny
ul. ks. K. Damrota 62

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

8 17.00

WARSZTATY

Kulturalna Środa Hydrozagadka. Na tropie parametrów wody

Laboratorium Pana Korka

Klub Urbanowice MCK
ul. Przejazdowa 8

Klub Urbanowice MCK

Wstęp wolny

Zapisy: 726 261 375
urbanowice@mck.tychy.pl

10 11.00

SPEKTAKL

Produkcja własna
Henryk Sienkiewicz

Latarnik

reż. Alina Moś, Teatr Mały
w Tychach

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

15 zł, 20 zł

Kolejny spektakl:
10 maja, godz. 18.00

Bilety: 32 780 32 02
anna.bialon@teatrmaly.tychy.pl

13 18.00

POKAZ FILMU

Andromeda – kino, jakie
znamy

Poza prawem (1986)

reż. Jim Jarmusch

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

Prowadzenie: Krzysztof Ociepa

4 11.00

OPROWADZANIE

Poznaj Stadion Miejski i Tyską Galerię Sportu

Prowadzenie: Kamil Hajduk

Tyska Galeria Sportu
ul. Edukacji 7

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

Zapisy: 515 717 430 (także SMSem)
k.hajduk@tgs.tychy.pl

8 18.00

SPOTKANIE

Tury Kultury

Joanna Racewicz

Prowadzenie: Marcin
Michrowski

Miejska Biblioteka Publiczna
w Tychach
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

10 18.00

SPOTKANIE

Portrety Literackie

Cezary Harasimowicz

Prowadzenie: Aleksandra
Klich

Miejska Biblioteka Publiczna
w Tychach
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

13 19.00

SPOTKANIE

Spotkanie
z Podróżnikami

Azory, Hiszpania i Portugalia, czyli dwutygo- dniowa podróż z Rodzicami

Opowiada: Iwona Marczak

Klub Wilkowyje MCK
ul. Szkolna 94

Klub Wilkowyje MCK

Wstęp wolny

Zapisy: 32 227 26 22, 691 770 344
klub@mck.tychy.pl

8 9.00

SPEKTAKL

Roman Pisarski

PIES, który jeździł koleją

reż. Aniela Kokosza, Paulina
Giwer-Kowalewska, Teatr
Mały w Tychach

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

20 zł

Kolejny spektakl:
8 maja, godz. 11.00
9 maja, godz. 9.00 i 11.00

Bilety: 32 780 32 02
anna.bialon@teatrmaly.tychy.pl

9 18.00

SPEKTAKL

Młodzieżowy Czwartek
z Teatrem

Agatha Christie

Sześć małych świnek

reż. Piotr Adamczyk
Młodzieżowy Zespół
Teatralny GĘBA przy MCK
w Tychach

Klub Wilkowyje MCK
ul. Szkolna 94

Klub Wilkowyje MCK

Wstęp wolny

Obowiązują zapisy: 32 227 26 22
691 770 344, klub@mck.tychy.pl

12 19.00

SPEKTAKL

Scena Konesera

Ojciec matka tunel strachu

reż. Wojtek Klemm
Narodowy Stary Teatr
w Krakowie

Mediateka
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Teatr Mały w Tychach

70 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
w Andromedzie

15 18.00

SPOTKANIE

Jacyś złośliwi bogowie zakpili z nas okrutnie

Dorota Segda i Andrzej
Romanowski we wfragmen-
tach listów i wierszy Wisławy
Szymborskiej i Zbigniewa
Herberta

Miejska Biblioteka Publiczna
w Tychach
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

16 9.00

WYSTAWA

Okno na Kulturę
Bartosz Hadryś

Duży format

malarstwo

Gemini Park Tychy
ul. Towarowa 2

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

Wystawa potrwa do 28.06.2024

16 17.00

WARSZTATY

Dekoracje na Dzień Mamy

Prowadzenie: Marta Solecka

Klub Wilkowyje MCK
ul. Szkolna 94

Klub Wilkowyje MCK

Wstęp wolny

Zapisy (od 6 maja): 32 227 26 22
691 770 344, klub@mck.tychy.pl

17 17.00

SPOTKANIE

Portrety Literackie

Hanna Greń

Filia nr 3 MBP Tychy
ul. Batorego 9

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

17 18.00

WERNISAŻ

Tomasz Wenklar

Mój kosmos

rzeźba

Miejska Galeria Sztuki OBOK
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

Wystawa potrwa do 14.06.2024

18 11.00

OPROWADZANIE

Noc Muzeów 2024

Stadion Zimowy, jakiego nie znacie

Prowadzenie: Piotr Zawadzki

zbiórka przed pubem sportowym Iglo

Stadion Zimowy
ul. gen. Ch. de Gaulle'a 2

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

Gość specjalny: Adrian Parzyszek (wybitny hokeista GKS-u Tychy i reprezentacji Polski)
Zapisy: 515 717 430 (także SMSem)
k.hajduk@tgs.tychy.pl

18 15.00

FESTYN

Senioriada 2024

Ogród Miejskiego Centrum Kultury w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

18 16.00

WYSTAWA

Noc Muzeów 2024

Stella – niezastniate osiedle przyszłości

oprowadzenie

Muzeum Miejskie w Tychach
pl. Wolności 1

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

kolejne oprowadzenie:
18 maja, godz. 20.00

Prowadzenie: Mateusz Miłoś
Zapisy: 887 450 212 (także SMSem)
g.oleksy@muzeum.tychy.pl

18 17.00

WYCIECZKA

Noc Muzeów 2024

Między przysiółkami wsi Tychy

wycieczka rowerowa śladem Szlaku Miejskiego w Tychach

zbiórka przy Fontannie z Wydrami
ul. Rynek

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

Prowadzenie: Cezary Sawicki (Klub Turystyki Kolarskiej Gronie) i Agata Berger-Połomska (Dział Historii Muzeum Miejskiego w Tychach)

18 18.00

WARSZTATY

Noc Muzeów 2024

Zegródka w kastlikach – społeczny ogród

spotkanie przy lemoniadzie

Muzeum Miejskie w Tychach
pl. Wolności 1

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

Prowadzenie: Natalia Zdrzałek (Śląski Ogród Botaniczny w Mikołowie), Natalia Sitko i Jakub Skucha (Muzeum Miejskie w Tychach)
Zapisy: 887 450 212 (także SMSem)
n.sitko@muzeum.tychy.pl

18 19.00

OPROWADZANIE

Noc Muzeów 2024

Olimpijskie zwiedzanie stadionów i Tyskiej Galerii Sportu

Prowadzenie: Piotr Zawadzki

Tyska Galeria Sportu
ul. Edukacji 7

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

Gość specjalny: Lucyna Kałek (medalistka olimpijska i mistrzyni Europy w lekkoatletyce)
Zapisy: 515 717 430 (także SMSem)
k.hajduk@tgs.tychy.pl

18 19.00

KONCERT

Aukso Modern

AUKSO x Adam Bałdych Trio feat. Helge Lien

Adam Bałdych – skrzypce
Helge Lien – fortepian
Dawid Fortuna – perkusja
Andrzej Świąs – kontrabas
AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy
Marek Moś – dyrygent

Mediateka
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy

40 zł, 60 zł

Bilety: ticketmaster.pl lub Mediateka (na godzinę przed koncertem w razie dostępności biletów)

18 20.00

KONKURS

Noc Muzeów 2024

Wielki test wiedzy o igrzyskach olimpijskich

Prowadzenie: Kamil Hajduk

Tyska Galeria Sportu
ul. Edukacji 7

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

Prowadzenie: Kamil Hajduk
Zapisy: 515 717 430 (także SMSem)
k.hajduk@tgs.tychy.pl

18 21.00

OPROWADZANIE

Noc Muzeów 2024

Stadion Miejski i Tyska Galeria Sportu wieczorową porą

Prowadzenie: Kamil Hajduk i Borys Kymona

Tyska Galeria Sportu
ul. Edukacji 7

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

Zapisy: 515 717 430 (także SMSem)
k.hajduk@tgs.tychy.pl

19 12.00

WARSZTATY

Teatr się dzieje

Rodzinne warsztaty interdyscyplinarne

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

10 zł

Bilety: kasa Teatru Małego w Andromedzie

19 15.15

FESTYN

Budżet Obywatelski

Festyn na Mąkołowcu

Parafia pw. św. Ojca Pio w Tychach
ul. Przepiórek 50

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

21 18.00

SPOTKANIE

Portrety Literackie

Agata Kołakowska

Miejska Biblioteka Publiczna
w Tychach
al. marsz. J. Piłsudskiego 16
Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach
Wstęp wolny

22 17.00

WARSZTATY

*Metropolitalne Święto
Rodziny 2024*

Kartka 3D

Prowadzenie: Maria
Mazur-Cichy

Klub Urbanowice MCK
ul. Przejazdowa 8

Klub Urbanowice MCK

Wstęp wolny

Zapisy: 726 261 375
urbanowice@mkc.tychy.pl

22 18.00

Tury Kultury

Joanna Szczepkowska

Prowadzenie: Ewa
Niewiadomska

Miejska Biblioteka Publiczna
w Tychach
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

22 18.00

POKAZ FILMU

Kino francuskie

Ostatni dzwonek (2018)

reż. Sébastien Marnier

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

23 9.00

WARSZTATY

AI w pracy instytucji kultury

Prowadzenie:
Grzegorz Jędrak
wniedoczasie.pl

Miejskie Centrum Kultury
w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Katowice Miasto Ogrodów

Wstęp wolny

Zapisy: 32 438 20 60

23 17.30

WARSZTATY

Tyski gwiazdo- zbiór, czyli jak rozbudowywano miasto

warsztaty towarzyszące wy-
stawie *Stella – niezastniałe
osiedle przyszłości*

Muzeum Miejskie w Tychach
pl. Wolności 1

Muzeum Miejskie w Tychach

10 zł

Prowadzi: Natalia Sitko
Zapisy: 887 450 212 (także SMSem)
n.sitko@muzeum.tychy.pl

24 16.00

FESTYN

Budżet Obywatelski

Festyn na osiedlu T

teren Przedszkola nr 17
w Tychach ul. L. Tołstoja 5

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

25 11.00

WARSZTATY

Aukso4Kids

Muzyka (w) ruchu: dusza

Mediateka
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta
Tychy

30 zł

Bilety: ticketmaster.pl lub Mediateka
na godzinę przed koncertem

25 15.00

SPACER

Od Magdziejza do inż. Borysa

spacer historyczny po
Wilkowyjach

zbiórka przy Kole Magdziejza
skrzyżowanie
ul. Leśnej i ul. Szkolnej

Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach

Wstęp wolny

Prowadzenie: dr Wojciech Schäffer
Zapisy: 887 450 212 (także SMSem)
g.oleksy@muzeum.tychy.pl

25 21.00

POKAZ FILMU

Kino FreeLove

Sytuacja awaryjna (2022)

reż. Jiří Havelka

Ogród Miejskiego Centrum
Kultury w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

27 18.00

POKAZ FILMU

*Andromeda – kino, jakie
znamy*

Babyteeth (2019)

reż. Shannon Murphy

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

Prowadzenie: Krzysztof Ociepa

28 18.00

SPOTKANIE

Portrety Literackie

Anna Pamuła

Miejska Biblioteka Publiczna
w Tychach
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

29 18.00

SPOTKANIE

Tury Kultury

Maciej Miecznikowski

Prowadzenie: Marcin
Michrowski

Miejska Biblioteka Publiczna
w Tychach
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

30 14.00

PERFORMANCE

*XIII Tyski Festiwal
Performance
/ Reprodukcyjne
Rekonstrukcje*

Julia Grzenia

Miejskie Centrum Kultury
w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

30 14.00

PERFORMANCE

*XIII Tyski Festiwal
Performance
/ Reprodukcyjne
Rekonstrukcje*

Paulina Koniarska

Miejskie Centrum Kultury
w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

30 15.00

PERFORMANCE

*XIII Tyski Festiwal
Performance
/ Reprodukcyjne
Rekonstrukcje*

Karol Barcki

Miejskie Centrum Kultury
w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

30 15.30

PERFORMANCE

XIII Tyski Festiwal
Performance
/ Reprodukcyjne
Rekonstrukcje

Anna Pasek

debiuty TFP

Miejskie Centrum Kultury
w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

30 16.00

WYKŁAD

XIII Tyski Festiwal
Performance
/ Reprodukcyjne
Rekonstrukcje

O znaczeniach przestrzeni w performance

Poprowadzi: dr Konrad
Juściński

Miejskie Centrum Kultury
w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

30 18.30

PERFORMANCE

XIII Tyski Festiwal
Performance
/ Reprodukcyjne
Rekonstrukcje

Władysław Kaźmierczak i Ewa Rybska

Miejskie Centrum Kultury
w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

30 19.00

PERFORMANCE

XIII Tyski Festiwal
Performance
/ Reprodukcyjne
Rekonstrukcje

Marta Kotwica

Miejskie Centrum Kultury
w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

30 20.00

PANEL DYSKUSYJNY

XIII Tyski Festiwal
Performance
/ Reprodukcyjne
Rekonstrukcje

Omówienie per- formance'ów dnia

Moderatorzy: Julia Kurek,
Grzegorz Borkowski, Łukasz
Głowacki

Miejska Galeria Sztuki OBOK
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

31 14.00

PERFORMANCE

XIII Tyski Festiwal
Performance
/ Reprodukcyjne
Rekonstrukcje

Dominik Setlak

Miejskie Centrum Kultury
w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

31 14.30

PERFORMANCE

XIII Tyski Festiwal
Performance
/ Reprodukcyjne
Rekonstrukcje

Julia Lewandowska

Miejskie Centrum Kultury
w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

31 15.00

PERFORMANCE

XIII Tyski Festiwal
Performance
/ Reprodukcyjne
Rekonstrukcje

Patryk Różycki

Miejskie Centrum Kultury
w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

31 15.30

WYKŁAD

XIII Tyski Festiwal
Performance
/ Reprodukcyjne
Rekonstrukcje

Znaczenie zamku wyobraźni dla współczesnej sztuki polskiej

Poprowadzą: Władysław
Kaźmierczak, Ewa Rybska

Miejskie Centrum Kultury
w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

31 18.30

PERFORMANCE

XIII Tyski Festiwal
Performance
/ Reprodukcyjne
Rekonstrukcje

Duetas Kisanaj – Agnieszka Janasik i Artur Janasik

Miejskie Centrum Kultury
w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

31 19.00

PERFORMANCE

XIII Tyski Festiwal
Performance
/ Reprodukcyjne
Rekonstrukcje

Jana Orlová

Miejskie Centrum Kultury
w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

31 19.30

PERFORMANCE

XIII Tyski Festiwal
Performance
/ Reprodukcyjne
Rekonstrukcje

Alicja Kochanowicz i Maciej Kwietnicki

Miejskie Centrum Kultury
w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

31 20.00

PERFORMANCE

XIII Tyski Festiwal
Performance
/ Reprodukcyjne
Rekonstrukcje

Marta Zgierska i Jerzy Norkowski

Miejskie Centrum Kultury
w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

31 21.00

PANEL DYSKUSYJNY

XIII Tyski Festiwal
Performance
/ Reprodukcyjne
Rekonstrukcje

Omówienie per- formance'ów dnia

Moderatorzy: Julia Kurek,
Grzegorz Borkowski, Łukasz
Głowacki

Miejska Galeria Sztuki OBOK
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

Ale to był MoTyF!

WYDARZYŁO SIĘ

Na sześć dni Tychy stały się stolicą monodramu, a wszystko za sprawą szesnastej edycji Tyskiego Festiwalu Monodramu MoTyF, wydarzenia, które już na trwale wpisało się w kalendarz imprez kulturalnych miasta.

Pierwsza edycja festiwalu odbyła się w 2007 roku z inicjatywy Jana Fręsia. Niezawodnie festiwalowi towarzyszyli Piotr Adamczyk oraz Wojciech Wieczorek. W roku 2015 pieczę nad imprezą objął Paweł Drzewiecki, wtedy dyrektor Miejskiego Centrum Kultury w Tychach. Z jego inicjatywy zapoczątkowana została formuła mistrzowska, polegająca na tym, że gościem każdej edycji był wybitny mistrz sztuki słowa i teatru. *Pierwszym naszym mentorem był Jan Peszek i tak naprawdę to, że przyjął on nasze zaproszenie, otworzyło drzwi do rozmów z innymi osobowościami sceny. W roku kolejnym tę samą rolę pełnił Bronisław Wrocławski, zaś na dieśiątą, jubileuszową edycję, zaprosiliśmy Jerzego Stuhra* – mówi Paweł Drzewiecki, dyrektor Teatru Małego w Tychach. To właśnie Teatr Mały od kilku lat jest organizatorem MoTyFu, imprezy, która cieszy się niezwykle dużym uznaniem i prestiżem w środowisku, tłumnie przyciągając widzów.

Podczas szesnastej edycji festiwalu również nie zabrakło wielkich nazwisk i spektakli. Łukasz Lewandowski z Teatru Ateneum w Warszawie zaprezentował monodram *Historia Jakuba* na podstawie tekstu Tadeusza Słobodzianka. Kultowy już chyba i szalenie poruszający monodram *Byk* przedstawił Robert Talarczyk (tekst napisany przez Szczepana Twardocha). Niesamowity spektakl *Hamer*, swoisty sit-up (w przeciwieństwie do stand-up'u) zaprezentowała Karolina Hamer. Po raz kolejny na festiwalu zawitała Joanna Szczepkowska, tym razem z legendarną już *Gołą babą*. Paweł Drzewiecki dyrektor Teatru Małego pokazał historię pokolenia Kolumbów w muzycznym spektaklu *Czy to serce pękło?* Wreszcie na finał monodram Agnieszki Przepiórskiej – najlepszej aktorki sezonu 2022/2023 wg miesięcznika *Teatr – W maju się nie umiera. Historia Barbary Sadowskiej*. To wszystko spektakle mistrzowskie. Jednak wielkich nazwisk monodramu było zdecydowanie więcej. Nazwisk może jeszcze nie tak popularnych, które na uznanie i sławę ogólnopolską muszą jeszcze chwilę poczekać, jednak obserwując poziom prezentacji konkursowych, nie ma wątpliwości, że o wielu jeszcze nie raz usłyszymy.



fot. Agnieszka Seidel-Kozuch

Istotnym problemem poruszonym w aż w trzech przedstawieniach konkursowych jest motyw samego aktorstwa, losu artysty oraz drogi, która prowadzi na scenę, okupionej nieraz ogromnym poświęceniem. Wizję świata bez sztuki w *Takie tam* roztoczyła przed nami Magdalena Bochan-Jachimek, świata, w którym „nie ma obrazów na ścianach, nie ma muzyki, nie ma książek”. Całe szczęście sztuka jest, ale w jakim stanie? Wiecznie niedofinansowana, a artyści muszą pisać kolejne wnioski o granty i dotacje, żeby móc tworzyć, móc przedstawić kawałek swojego świata, choć i tak często nazywani są przez społeczeństwo darmozjadami. Nikt jednak nie dostrzega, jak wiele godzin uporu, trudu i wyrzeczeń kosztuje czas spędzony na przygotowaniach, na tym, by w ogóle móc stanąć na scenie, o czym mówi Krzysztofa Gomółka-Pawlicka w monodramie *Zawód aktorki*. Marzenie z młodości, pierwsze niewinne „przebieganki i wygłupy w dzieciństwie” stają się pasją, przekleństwem, ciężarem i drogą na całe życie. Zarówno w *Zawodzie aktorki*, jak i u Miszy Czornego w monodramie *Colargol. To nie bajka* pojawiają się też motywy popularnej w szkołach aktorskich „fuksovki”, kiedy to student pierwszego roku musi udowodnić, że nie dostał się na uczelnię „fuksem”. Żeby to zrobić, wykonuje „zadania aktorskie” zlecone przez starszych kolegów. Pełne przemocy zachowania starszych kolegów i koleżanek mają zahartować przyszłych adeptów sztuki teatralnej przed prawdziwą bitwą, którą to absolwenci będą musieli stoczyć w realnym życiu. W *Colargolu* Czorny precyzyjnie rysuje również ścieżkę, którą podąża główny bohater Igor, by zrealizować swoje marzenie – zostać aktorem i tancerzem. Żelazna dyscyplina i poddawanie ciała istnej tresurze, by zawsze było giętkie, rozgrzane, elastyczne, zwinne i lekkie, ale przede wszystkim gotowe do nadludzkich poświęceń to codzienność bohatera monodramu. Na drugim biegunie jest ciało tytułowej *Masary* ze spektaklu Julity Koper. To ciało jest powodem do wstydu. Duże, ogromne, niezgrabne wyśmiewane, znienawidzone najbardziej przez główną bohaterkę. Jesteśmy w piekle nastolatków, którzy są wobec siebie bezwzględni. Przemoc w tym świecie rodzi kolejną przemoc. Spirala zła jest nakręcona i prędko się nie zatrzyma. Złem jest też wojna, której obraz przedstawiono w *Dystrofii* – monodramie Faustyny Baran. Jednak to nie wojna staje się głównym bohaterem spektaklu, a skrajny głód, który powoli, systematycznie i z zabójczą skutecznością przemienia ludzi w zwierzęta gotowe zrobić wszystko, by przeżyć. W tym świecie instynkt przetrwania jest silniejszy niż ograniczenia i kulturowe tabu. Do dżungli miasta zabiera nas Maria Czok w monodramie *Moje pogo*, spektaklu powstałego na podstawie bestsellerowego reportażu Jakuba Sieczki – lekarza, który przez sześć lat pracował w stołecznym pogotowiu ratunkowym. Oglądamy galerię przypadków ludzi potrzebujących pomocy, a także chwili rozmowy i tego, by ktoś ich zauważył i wysłuchał. Nadzieję w postaci miłości, która przynosi ocalenie obrazu toksycznej matki, rysuje w monodramie *20 den* Julia Fidelus. Niełatwa, wręcz dramatyczna relacja matki z córką, choć mogłaby przygnębiać, to jednak nie odziera z wiary, że tym, co odróżnia nas od zwierząt, jest silne uczucie miłości, jakim bezwarunkowo potrafimy obdarzyć drugiego człowieka. Motyw ten również wybrzmiewa w monodramie *Prymitywy* Karoliny Konickiej. Bolesna tajemnica z przeszłości, sukcesywnie odkrywana przed widzami, jest jak rozdrapywanie starych ran, boli, ale, zdaje się, to proces niezbędny do tego, by wreszcie wybaczyć sobie i zrobić przestrzeń na najważniejsze słowa.

Przed trudnym wyzwaniem stanęło jury tegorocznego festiwalu – Dorota Landowska, Małgorzata Langier, Waldemar Raźniak i Adam Sajnuik. Poziom tej edycji był bardzo wysoki. Monodram to specyficzny rodzaj teatru, który tworzy jedna osoba potrafiąca zbudować cały świat, i niczym teatralny stwórca zabierająca nas na chwilę do swojego mikrokosmosu choć nie zawsze łatwego, to jednak czasem nie chce się go opuszczać. Nie pozostaje więc nic innego, jak zachwycić się i westchnąć „ależ to był MoTyF!”, i czekać na kolejną edycję, która, niestety, dopiero za rok.

Wyniki konkursu 16. edycji Festiwalu Monodramu MoTyF znajdują się na stronie www.kultura.tychy.pl

Marcin Stachoń



Lucyna Kałek podczas treningu na stadionie w Tychach
fot. zbiory Muzeum Miejskiego w Tychach

Mistrzyni płotków

TRZECIM OKIEM

Lucyna Kałek, z domu Langer, mistrzyni Europy i brązowa medalistka olimpijska w biegu na 100 m przez płotki, to najlepsza lekkoatletka w historii naszego miasta.

Talent uczennicy Liceum Ogólnokształcącego im. Leona Kruczkowskiego dostrzegł doświadczony trener GKS-u Tychy Jan Dera. Pani Lucyna wciąż ma w pamięci ich pierwsze spotkanie z 1972 roku. Trener wypytał ją najpierw o postępy w nauce, w końcu padło kluczowe pytanie.

- Chcesz trenować?
- Tak.
- To zastanów się dobrze i przyjdź za trzy dni.

Szesnastoletnia Lucyna pojawiła się na treningu i w ten sposób rozpoczęła się jej wieloletnia współpraca z trenerem.

Kiedy w 1976 roku Langer trafiła do kadry narodowej, bieg na 100 m przez płotki kobiet był polską specjalnością. Teresa Sukniewicz i Grażyna Rabsztyń biły rekordy świata, nie brakowało też innych zawodniczek na międzynarodowym poziomie. W 1980 roku tyszaneczka zakwalifikowała

się do składu na Igrzyska Olimpijskie, co przy takiej konkurencji już było wielkim osiągnięciem.

Na starcie finałowego biegu olimpijskiego w Moskwie stanęły trzy Polki, trzy zawodniczki NRD i dwie reprezentantki ZSRR. W efekcie bojkotu krajów zachodnich taki był rozkład sił w krótkim biegu płotkarskim. W oczach ekspertów i opinii publicznej murowaną kandydatką do zwycięstwa była rekordzistka świata Grażyna Rabsztyń. Faworytka zawiodła i zajęła dopiero piąte miejsce. Najlepiej z Polek spisała się Lucyna Langer i zdobyła brązowy medal. Olimpijski krążek był dla niej dopiero początkiem wspaniałej serii sukcesów. W 1982 roku została mistrzynią Europy, a w plebiscycie „Przeglądu Sportowego” na najlepszych sportowców zajęła drugie miejsce, ustępując jedynie piłkarzowi Zbigniewowi Bońkowi, gwiazdzie Mundialu.

Kolejny start olimpijski zapowiadał się obiecująco. Lucyna Kałek zdominowała swoją konkurencję. W marcu 1984 roku zdobyła złoty medal na halowych mistrzostwach Europy. Latem osiągnęła życiową formę, jej wynik 12,43 sek. był najlepszy na świecie. Wtedy jednak do świata sportu ponownie brutalnie wkroczyła polityka. Kreml nie zapomniał Zachodowi bojkotu Igrzysk w 1980 roku. Lucyna Langer-Kałek, tak jak inni reprezentanci Polski, nie mogła wystartować na Igrzyskach w Los Angeles, zbojkotowanych przez blok krajów komunistycznych.

Kilka dni po zakończeniu Igrzysk Polka zmierzyła się z medalistkami olimpijskimi na mityngu w Zurychu. Zostawiła je daleko w tyle. Bardzo prawdopodobne, że tak samo byłoby na stadionie w Los Angeles...

Rok później Polka zakończyła bogatą karierę sportową. Jako absolwentka AWF-u podjęła pracę nauczycielki w tyskich szkołach.

Piotr Zawadzki
Tyska Galeria Sportu – oddział Muzeum Miejskiego w Tychach

Zaplanuj swoją Tyską Noc Muzeów!

18 maja 2024 (sobota)

- 11.00** **Stadion Zimowy, jakiego nie znacie – zwiedzanie z hokeistą Adrianem Parzyszkiem**
zbiórka przed pubem sportowym Iglo, od ul. gen. Ch. de Gaulle'a
- 16.00** **Stella – niezaistniałe osiedle przyszłości – oprowadzanie po wystawie z Mateuszem Miłoniem**
Muzeum Miejskie w Tychach (Stary Magistrat), pl. Wolności 1
- 17.00** **Między przysiółkami wsi Tychy – wycieczka rowerowa śladem Szlaku Miejskiego w Tychach z PTTK Gronie**
Tu będziesz potrzebować roweru!
zbiórka na Rynku (przy fontannie z wydrami)
- 18.00** **Zegródka w kastlikach – społeczny ogród – spotkanie przy lemoniadzie i warsztaty dla najmłodszych**
Tu czeka Cię cytrynowe orzeźwienie!
Muzeum Miejskie w Tychach (Stary Magistrat), pl. Wolności 1
- 19.00** **Olimpijskie zwiedzanie stadionów i Tyskiej Galerii Sportu z lekkoatletką Lucyną Kałek**
zbiórka na parterze przed wejściem do Tyskiej Galerii Sportu, ul. Edukacji 7
- 20.00** **Stella – niezaistniałe osiedle przyszłości – oprowadzanie po wystawie z Mateuszem Miłoniem**
Muzeum Miejskie w Tychach (Stary Magistrat), pl. Wolności 1
- 20.00** **Wielki Test Wiedzy o Letnich Igrzyskach Olimpijskich**
Atrakcyjne nagrody!
Tyska Galeria Sportu (Stadion Miejski Tychy), ul. Edukacji 7
- 21.00** **Stadion Miejski i Tyska Galeria Sportu wieczorową porą – zwiedzanie**
zbiórka przed wejściem głównym na Stadion Miejski Tychy, ul. Baziowa

wstęp wolny

www.muzeum.tychy.pl

www.tgs.tychy.pl

 MuzeumMiejskieTychach

 mmtychy

 MuzeumMiejskieTychach

 TyskaGaleriaSportu

 tyskagalerasportu

 TyskaGaleriaSportu